

Michał Wiktorko

O jajku, które marzyło o ewolucji

Czasem bywa tak, że marzymy o tym, co już dawno mamy.

Na wysokim, górskim szczycie Kordelierów, wysoko wśród chmur znajdowało się ptasie gniazdo. Leżały w nim 3 jajka spoczywające spokojnie w ciepłe, zbieranych z trudem przez orła, gałązek i traw.

Jedno z jajek – to najbardziej ciekawe, pewnego dnia zaczęło rozglądać się dookoła, a nie widząc nic ciekawego (w końcu wokół rozpościerało się tylko błękitne niebo), zaczęło przyglądać się dwóm pozostałym jajkom. Leżały one bez ruchu, jakby nie było w nich życia. Nie dawały żadnych oznak świadomości, czyżby były aż tak głupie? – pomyślało jajko. – Co to ma znaczyć, że ja turlam się na boki, rozglądam i podskakuję, a one są aż tak topornie bierne? Muszę z nimi nawiązać kontakt, ale jak? Może postukam je odrobinę? Nie, to nie ma sensu, one nadal nie reagują. Wtedy po raz pierwszy przeszło mi przez myśl, że może nie żyją i zaczęły się moje pytania... Ale zaraz co to znaczy: nie żyć? Przecież nigdy nie wiedziałem śmierci. Śmierć? Jak to, nie rozumiem. Skąd znam to słowo? Może już kiedyś umarłem? A może właśnie teraz nie żyję, cokolwiek to znaczy? Kto może udzielić odpowiedzi? Kto? Ci dwaj? Wątpię. Pozostaje mi czekać, to jedyne wyjście.

Po kilku dniach skorupki jajek zaczęły pękać. I choć moja była nadal solidna, ucieszyłem się, bo zwiastowało to zmiany, a one były mi tak bardzo drogie. Zaczęły się powoli wykluwać małe, pokryte grubym pierzem stworki o zaostzonych dziobach i ostrych pazurach. Patrzyły się na mnie, to zerkały niepewnie na siebie, to znów patrzyły. Wiedziały, że jestem inny. Spróbowałem do nich mówić, ale one się mną nie przejmowały, zupełnie jakbym nie istniał. O

co tu chodzi? Kiedy i ja przeistoczę się w stworzenie takie jak one? Kiedy ewoluuję? Kiedy będę mógł się bawić wraz z nimi? Kiedy?

Mijały dni, a opuszczone gniazdo nadal trzymało się szczytu. Wiedziałem, że coś jest nie tak. Ptaszki nie były tak wesołe. Leżały całymi dniami, ledwo wydając z siebie żalosne odgłosy rozpacz, pustki. Czułem, że czegoś im brakuje, ale nie wiedziałem czego? Na drugi dzień już się nie ruszały. Pomyślałem, że pewnie za jakiś czas wyklują się z nich jeszcze ciekawsze stworzenia, a ja nadal będę jajkiem, choć skrycie miałem nadzieję, że mam szansę na jakąkolwiek ewolucję. Mijały kolejne dni, których rutynę przerwało przybycie wielkiego skrzydlatego potwora, który przez chwilę unosił się nad gniazdem, pokrzykując. Spozregł on dwa stworzonka leżące w gnieździe i mnie, który patrzyłem się na niego z podziwem. Podskakując z emocji, krzyknąłem mu nawet, że one niedługo się zmienią i desperacko dodałem, żeby poczekał ze mną, to sam zobaczy. Orzeł poleciał bliżej i ruszył ku mnie ze szponami. Poczułem wtedy coś strasznego, nie wiem jak to nazwać – może to była właśnie śmierć? Czułem ją jeszcze na długo po tym, jak zorientowałem się, że chyba opuszczam gniazdo. Ale z jaką prędkością! Ewidentnie spadałem, ale czułem, mimo niepohamowanej ciekawości, strach. Przenikał mnie na wskroś i chociaż głęboko wierzyłem, że pewnie jest mi to potrzebne, że pewnie bez tego nie ewoluuję, bałem się.

Potem nie było już nic. Ani strachu, ani wiary, ani nadziei, ni żadnych emocji. Zupełnie nic. Nie była to ciemność. Pamiętam przecież noc. Wtedy była ciemność. Zdawało mi się wtedy, że nic nie widzę, ale to nie prawda – widziałem ciemność. Teraz nie było nic. Była tylko świadomość, która temu zaprzeczała, bo skoro jest świadomość, to chyba znaczy, że jest „coś”. Ale co? Ja? Samoistna świadomość? Co będzie dalej? Czy właśnie tak wygląda ewolucja? Na pewno nie! Aby mogła nastąpić, musi istnieć coś, co ewoluuje, a przecież nie ma nic. Zatem może to początek? Może tak właśnie wygląda

początek czegoś? Nie, nie, nie... Ale znów, aby miał miejsce jakiś proces, nie wiem, choćby ewolucja, musi się coś dziać, a przecież nic się nie dzieje. Nie zaraz, zaraz, chyba się pogubiłem. Zaprzeczam sam sobie! Przecież dzieje się! Przecież moja świadomość, z każdą nową myślą, wzrasta! Może o to właśnie chodzi! W końcu moje „ja” przecież jest „czymś”! Ja... ja ewoluuje!!!

